

Assange uzyskał azyl w Ekwadorze

17 sierpnia 2012

Ekwador udzieli azylu politycznego Julianowi Assange. Tymczasem pod ambasadą Ekwadoru, gdzie przebywa założyciel Wikileaks, robi się naprawdę gorąco. W powietrzu wisi groźba szturm brytyjskiej policji na ambasadę, co Ekwador odbierze jako rażące naruszenie jego suwerenności. Szyki zwierają też obrońcy założyciela Wikileaks.

Przedwczoraj Dziennik Internautów pisał o tym, że decyzja w sprawie azylu politycznego dla Juliana Assange prawdopodobnie została podjęta na korzyść założyciela Wikileaks.

Wczoraj ekwadorski minister spraw zagranicznych Ricardo Patiño ogłosił na spotkaniu z dziennikarzami, że Ekwador udzieli azylu Julianowi Assange. Konferencja prasowa trwa jeszcze w chwili pisania tego tekstu, dziennikarze zadają pytania.

Rząd Ekwadoru wziął pod uwagę, że Assange mógłby zostać przekazany do USA, gdzie – w opinii Ekwadoru – raczej nie mógłby liczyć na niezawisły proces. Patiño dał też do zrozumienia, że Ekwador docenia znaczenie przecieków publikowanych przez Wikileaks.

Atmosfera wokół całej sprawy mocno się podgrzała po konferencji prasowej z udziałem ministra, jaka odbyła się w Quito. Patiño ujawnił, że władze w Londynie uprzedziły ambasadę Ekwadoru o możliwym szturmie na placówkę dyplomatyczną w celu schwytania Juliana Assange.

Fragment listu, jaki miał w tej sprawie otrzymać ambasador Ekwadoru, jest cytowany przez RT.com. Wynika z niego, że władze brytyjskie znalazły podstawę prawną w brytyjskiej ustawie dotyczącej placówek dyplomatycznych i konsularnych z roku 1987. List sugeruje, że Brytyjczycy nie chcieliby się

posuwać do tak drastycznego środka, ale jeśli „sprawa obecności Assange’a” w ambasadzie nie zostanie rozwiązana, środek ten zostanie zastosowany.

Władze Ekwadoru miały się chyba wystraszyć, a wygląda na to, że tylko się zaciętrzewiły. W czasie konferencji prasowej Patiño wyraził zdanie, że szturm na ambasadę byłby pogwałceniem prawa międzynarodowego. Ba! Patiño nie omieszkął nawet przypomnieć, że Ekwador nie jest kolonią brytyjską i czasy kolonii już się skończyły.

Wtargnięcie na teren ambasady jest czynem podobnym do wtargnięcia na teren danego państwa. Taki incydent może popsuć nie tylko relacje Wielkiej Brytanii z Ekwadorem, ale też z innymi państwami latynoamerykańskimi, które nie lubią być traktowane jak jednostki podległe państwom europejskim.

Z doniesień różnych mediów wynika, że pod ambasadą gromadzą się zarówno zwolennicy Assange’a, jak i większe siły policyjne. Trudno powiedzieć, czy zwiększona liczba policjantów to zabezpieczenie zgromadzenia czy też przygotowanie do szturmu.

Pewne jest jedno – ta sprawa robi się jeszcze bardziej kontrowersyjna.

Nie rozpisując się zanadto, przypomnimy tylko, że Julianowi Assange’owi nie postawiono w Szwecji żadnych zarzutów. Szwedzka prokuratura ciągle twierdzi, że chce go jedynie przesłuchać.

Jeśli człowiek, któremu nic nie zarzucono, jest poddawany ekstradycji w celu „przesłuchania” i władze brytyjskie gotowe są w tym celu dokonać szturmu na ambasadę innego państwa, to jest to bardzo, bardzo, bardzo niecodzienne. Coraz trudniej nie odnosić wrażenia, że nagonka na Assange’a nie ma charakteru standardowego postępowania.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)